

Zabawa w człowieczeństwo

AUTOR: JULIA LIZUREK

Sprawozdanie dla Akademii Gorczyńskiego przekonuje, że proces nakładania i zdejmowania masek nie ma końca. Jakby każdy żart miał w sobie metafizyczną głębię, a każdy filozoficzny wykład Piotrusia był żartem z ludzkości.

■ Zamiast pracować nad tym tekstem, wolałabym raczej łapać ostatnie promienie letniego słońca. Służę jednak rozwojowi ludzkiej kultury – taką wybrałam sobie ścieżkę kariery. Wymagam od siebie, by świadczyć o mojej, ale też ludzkiej inteligencji i elokwencji. Tak jak Czerwony Piotruś z opowiadania Franza Kafki *Sprawozdanie dla Akademii* dam zaraz świadectwo potęgi umysłu, który jest w stanie pokonać opór stawiany przez wstrząsane instynktami ciało. Opowiem o wirtuozerii aktorów i muzyków, o precyzyjnie skomponowanej formie, o zaskakującym i przejmującym przekazie przedstawienia stworzonego na podstawie kanonicznego opowiadania o największym skoku cywilizacyjnym w dziejach świata...

Reżyser krakowskiego przedstawienia Maciej Gorczyński, czytając Kafkę poprzez teatralną maszynę, skutecznie rozprawia się z mitem teatru jako sztuki wyższej, czerpiąc garściami z tkwiącego w tej formie potencjału wyzwalającej zabawy, łączenia „popularnego” z „ambitnym”, tonu „niskiego” z „wysokim”, „awangardowego” z „ludycznym”. Odkrywa tym samym zaskakującą dynamikę pracy wyobraźni, która przypomina raczej ruch sinusoidalny – od banału do odkrycia, i z powrotem.

To zapętlenie charakterystyczne jest dla pierwszej, najdłuższej sceny przedstawienia, w której Natalia Dinges dokonuje prezentacji swojego warsztatu tancerki. Patrząc bezczelnie na widzów, przy zapalonych na widowni światłach, uśmiechając się, zaczyna truchtać, poruszając się po kole. Stopniowo jej ru-

chy zaczynają przypominać taniec: kolejno swinga, kankana czy klasyczny balet. Brak muzyki czyni ten pokaz niepokojącym, nienaturalnym, dziwnym. Tancerka po serii niemal nieważkich wyskoków schodzi do poziomu podłogi, poddaje się grawitacji. Zaczyna pokazywać nam swoje mięśnie i ścięgna, podciągając obszerny T-shirt i dresowe spodnie. W końcu pozbywa się górnej części ubrania. Wykonuje ekstatyczne, zwierzęce ruchy, patrząc prowokująco w stronę widzów. Na koniec sceny zadaje nam pytanie o to, czy może nam pomóc. Wyrwani z bezpiecznej przestrzeni dość neutralnym pytaniem, odpowiadamy grzecznościowo, że nie, że wszystko w porządku. Ta odpowiedź nie satysfakcjonuje performerki, która zaczyna powtarzać: „No poproś!”. Tak jakby tylko kolejny popis, kolejne zadanie do wykonania nadawało sens jej byciu.

Kiedy Dinges kończy swój występ, na scenę powoli wchodzi pozostali performerzy: aktorzy i muzycy. Zanim zacznie się „właściwa” część przedstawienia, mistrzyni ceremonii, dyrygentka i prezenterka Lena Witkowska inicjuje wykonanie piosenki o ogonie, by później sprawdzić i przetrenować publiczność w czyn-

ności powtarzania melodii oraz klaskania. Podaje dźwięki, daje sygnał do rozpoczęcia i zakończenia. Upewnia się o naszych umiejętnościach wyrażania podziwu przez aplauz. Każę widzom po lewej stronie konkurować w owacjach z tymi po prawej.

Piosenki w spektaklu nawiązują stylem zarówno do teatru absurdu, jak i do Brechtowskich songów. Komentują, poddają refleksji idee zwierzęcości ludzkiej natury, sposobów życia („wolność, a nie szybkość”), ironicznie recyklingują popularne motywy (na przykład ten z dobranocki o Koziołku Matołku, czy ten wzniosły, jak z Wagnerowskiej opery). Wykonujący muzykę na żywo – skomponowaną wspólnie z Piotrem Korzeniakiem i Witkowską – Aleksander Kwietniak i Piotr „Jaszczur” Śnieguła, przebrani za krzaki albo zamaskowanych żołnierzy, grają na klarnetach, gitarze, lirze korbowej, handpanie, śpiewają. W ten sposób tworzą klimat muzycznego kabaretu, w którym melodie i teksty nie są zaledwie uatrakcyjniającym przekazem dodatkowym, ale wypowiedzią komentującą rzeczywistość.

Innego rodzaju komentarze wygłasza Czerwony Piotruś (Adam Borysowicz). Przytacza-

Maciej Gorczyński, czytając Kafkę poprzez teatralną maszynę, skutecznie rozprawia się z mitem teatru jako sztuki wyższej, czerpiąc garściami z tkwiącego w tej formie potencjału wyzwalającej zabawy.



Sprawozdanie dla Akademii, reż. Maciej Gorczyński, Teatr KTO w Krakowie (2024)

ne niemal w całości opowiadanie Kafki w scenie „Studia Madagaskar”, w którym Piotruś opowiada o swojej drodze ewolucyjnej od postaci małpy do wykształconego, erudycyjnego człowieka, pokazuje go jako przedsiębiorczego kowala własnego losu, którego sukces i szczęście zależą wyłącznie od niego. Prezentarka (Witkowska) pozostaje pod wrażeniem jego mocy i dość bezpośrednio wyraża swój pociąg seksualny do Piotrusia. A może to próba zwiększenia oglądalności nadawanego programu? W kolejnej scenie dziennikarka wraz z podtrzymującą jej mdlejące ciało Dinges śpiewają dwuznaczne: „I put a spell on you, because you’re mine” („Rzucę na ciebie czar i urok, ponieważ jesteś mój”), ujawniając ujarzmiającą stronę pożądania.

Krajobraz sceniczny tworzy jeszcze jedna postać – szympan (Błażej Szymański). Ten, mimo posiadania umiejętności wykonania kilku sztuczek, na przykład wymyślenia rymów do podanych przez widzów słów, do końca zachowuje swoją zwierzęcą, instynktowną naturę. Twórcy spektaklu pokazują go jako okiełznanego; jego zwierzęcy taniec wykonywany wspólnie z Dinges może wydawać się organiczny i instynktowny, ale to przecież tylko element widowiska, dzięki któremu możemy w bezpieczny sposób przyjrzeć się naszemu wyobrażeniu o zwierzęcości, skrytej w naszej kulturze w klatkach, podporządkowanej człowiekowi. Rzeczywistość, w której natura jest więziona, by mogła być obserwowana, ogląda-

my na projekcjach ukazujących naprzemiennie zwierzęta w zoo oraz turystyczne miejsca Krakowa przemierzane przez ludzi. Zabieg ten sugeruje podobieństwo wielkomiejskich atrakcji do klatek (video: Iwona Bandzarewicz, Adam Borysowicz, Piotr Śnieguła, Lena Witkowska). Przezroczysty boks, stanowiący element scenografii zaprojektowanej przez Iwonę Bandzarewicz, pełniący funkcję studia telewizyjnego, przypomina terrarium dla szympansa. Uduje naturalne warunki, ale w środku znajdują się przecież plastikowe rośliny i dywan imitujący trawę. Twórcy spektaklu przemycają w ten sposób ekologiczny przekaz Kafki o potrzebie równościowego współistnienia gatunków ludzkich i nie-ludzkich.

Choć działania taneczne i muzyczne sytuują przedstawienie w obszarze performansu, to *Sprawozdanie dla Akademii* wydaje mi się dokładną, niezwykle twórczą, zespołową lekturą opowiadania niemieckojęzycznego pisarza. Aleksandra Nowakowska, dramaturżka, to tancerka i choreografka wyrażająca się przede wszystkim przez ciało. Zdolność swobodnego poruszania się i towarzyszące ruchowi dźwięki stanowią jej narzędzie krytyczne – ujawniają opresyjność kultury sukcesu, widowiskowości, wirtuozerii. Parafrazując scenę wykładu o Kafce, autor śmieje się z nas i ze świata, w którym żyjemy – ten śmiech wychodzi z trzewi, z ciała, tak jak nieskrępowane konwenansami odruchy i odgłosy.

Można się więc domyślić, że twórcy przedstawienia chcą działać na widzów w sposób zmysłowy – pobudzić naszą wyobraźnię, która wyłuska własne sensy i za pośrednictwem doświadczenia poskleja w całość kolażową strukturę spektaklu. Aktorzy-performery podpowiadają nam różne strategie. Dinges wskazując dosłownie na ciało, mówi: „To jestem ja”. Witkowska odwołuje się do zapisanych w ciele wspomnień. Opowiada anegdotę z dzieciństwa, kiedy oglądając poranne niedzielne bajki w telewizji, przykleiła się klejem do fotela i „nie mogła się oderwać”. To historia prawdziwa czy zmyślona? Kim jest ta, która ją przytacza? Rzadko ma się okazję zobaczyć aktorstwo, którego status jest tak niepewny, tak nieustannie kwestionowany poprzez żonglerkę formą i prywatnością. Urzekają mnie swoboda i frywolność wykonania oraz mocna aktorska obecność, które w połączeniu dają wrażenie, że to właśnie zabawa, która testuje granice oraz możliwości ciała i umysłu, ujawnia tajemnicę człowieczeństwa.

Sprawozdanie dla Akademii to także, jak wspomniałam na początku, wypowiedź o teatrze, który próbuje być tworzony horyzontalnie i zespołowo, dla którego tekst to nie partytura, a zagadka do rozwiązywania. Gorczyński i Nowakowska zostawiają nam kilka tropów dla takiej interpretacji. Po pierwsze – wielość ról i funkcji, które pełni zespół realizatorów. Po drugie – wygłaszana przez dwa szympansy scena wykładu o niemieckim pisarzu, o komiczno-politycznym charakterze jego twórczości. W końcu – reżyserska decyzja o otwarciu się na wyobraźnię i ekspresję performujących ciał; przyjęcie przez Gorczyńskiego pozycji zdystansowanego obserwatora sprawia, że proces nakładania i zdejmowania masek oraz rozbrajania sytuacji nie ma końca. Tak jakby pod każdą maską małpy znajdowała się maska człowieka, pod każdą maską człowieka – maska małpy. Jakby każdy żart miał w sobie metafizyczną głębię, a każdy filozoficzny wykład Borysowicza-Piotrusia był żartem z ludzkości. Jakby żadne przedstawienie teatralne nie umiało wymknąć się z pułapki popisu, a każdy popis krył w sobie nieusuwalną ludzko-zwierzęcą potrzebę wyrażenia siebie i zobaczenia siebie w oczach Innego. ■

Teatr KTO w Krakowie
Sprawozdanie dla Akademii Franza Kafki
 tłumaczenie Juliusz Kydryński
 reżyseria Maciej Gorczyński
 premiera 9 czerwca 2024